

Słowo wstępne od wydawcy

W latach 1974-1976, podczas pracy nad książką *Mieć czy być?*, w swojej rezydencji w Locarno, w Szwajcarii, sędziwy Erich Fromm napisał znacznie więcej manuskryptów i rozdziałów, niż zostało faktycznie wykorzystanych w tamtej książce, opublikowanej w 1976 roku. Niniejsze dzieło zawiera niektóre z tych dodatkowych rozdziałów. Traktują one o „krokach w kierunku istnienia”, które człowiek może podjąć, aby nauczyć się sztuki istnienia.

Fromm, na krótko przed oddaniem do druku swego dzieła *Mieć czy być?*, wycofał z maszynopisu rozdziały o „krokach w kierunku istnienia”, ponieważ uważał, że jego książka mogłaby zostać błędnie zrozumiana jako sugerująca, iż jednostka musi poszukiwać jedynie poprawy stanu ducha dotyczącego świadomości, rozwoju oraz autoanalizy bez konieczności zmiany realiów ekonomicznych, które wytwarzają modę na posiadanie. Korzeni zjawiska masowego dążenia do „posiadania”, typowego dla warstw uprzywilejowanych, opływających w dostatek, należy szukać w ekonomicznych, politycznych i społecznych realiach współczesnej społeczności postindustrialnej, szczególnie w jej organizacji pracy i sposobach wytwarzania.

Mimo że nasze dążenie do posiadania tkwi w realnych strukturach obecnej kultury industrialnej, na przewyżczenie tych trendów może wpłynąć ponowne odkrywanie intelektualnej, psychicznej i fizycznej energii człowieka oraz jego zdolności do samookreślenia. Z powyższych powodów „kroki w kierunku istnienia” są obecne w niniejszej publikacji. Intencją ich autora jest uczynienie z nich przewodnika do osiągnięcia stanu aktywnej samoświadomości.

Najnowsze trendy unaocznily ponad wszelką wątpliwość, że świadomość, spełnienie, rozwój jednostki itd. prawie zawsze oznaczają coś innego niż augmentacja naszych własnych, subiektywnych mocy. W obecnych czasach indywidualny narcyzm bywa po prostu wzmacniany, a niezdolność rozumowania i kochania (które to cechy, według Fromma, są charakterystyczne dla orientacji w kierunku istnienia) zostaje przysłonięta, albowiem różne techniki samoświadomości oferują nowe rozwidlenia orientacji w kierunku posiadania.

Niniejsze podsumowanie niektórych stwierdzeń sformułowanych wcześniej w książce *Mieć czy być?* nie jest w zamierzeniu substytutem lektury tej książki, lecz raczej przypomnieniem jej najważniejszych myśli tym, którzy ją przeczytali.

Erich Fromm pojmował alternatywnie pojęcia posiadania i istnienia jako „dwa podstawowe sposoby egzystencji lub dwa rodzaje orientacji względem siebie i świata, dwa różne typy charakteru, spośród których typ dominujący determinuje całość myśli, odczuć i działań jednostki” (*Mieć czy być?*, s. 24). Jeżeli zbadamy wszystkie możliwe odmiany ukierunkowania życia jednostki, dojdziemy do wniosku, że finalnym celem życia człowieka jest albo posiadanie, albo istnienie.

Cóż oznacza fakt, że ktoś ostatecznie ukierunkowuje swe życie na posiadanie?

Każdy, kto jako cel życia obiera posiadanie, determinuje siebie, swą egzystencję, swój sens i sposób życia zgodnie z tym, co może mieć a czego może mieć więcej. Prawie wszystkie przedmioty materialne mogą być obiektem posiadania lub pożądania: własny dom, pieniądze, inwentarz, dzieła sztuki, książki, znaczki, monety i inne rzeczy, które mogą być gromadzone niejako „z pasją kolekcjonera”.

Także ludzie mogą być przedmiotem posiadania lub żądy posiadania. Oczywiście nikt jawnie nie ogłasza, że bierze kogoś w posiadanie i czyni go swoją własnością. Istnieje

pewna doza „troskliwości” w tym względzie, polegająca na tym, że potencjalnemu posiadaczowi leży na sercu dobro innych, oraz iż kieruje się on odpowiedzialnością za nich. Jednak jest rzeczą powszechnie znaną, że ilekroć ktoś przyjmuje odpowiedzialność za innych, nabiera prawa dysponowania nimi. W ten sposób dzieci, niepełnosprawni, starcy, chorzy oraz inni wymagający opieki dostają się pod czyjąś kuratelę i stają się częścią jego stanu posiadania w tym większym stopniu, w im mniejszym stopniu chorzy mają szansę dojść do zdrowia, a dzieci decydować za siebie. W takich wypadkach staje się oczywisty fakt determinacji czyjegoś losu przez *modus* posiadania.

Oprócz zjawiska polegającego na tym, że ludzie mogą być „posiadani”, determinujemy także przebieg naszego życia poprzez przybieranie lub nabywanie zasług i honorów. Najważniejsze dla nas stają się szacunek, określony *image*, zdrowie, uroda lub młodość, a gdy posiadanie jednej z tych rzeczy nie jest możliwe, chcemy mieć przynajmniej „doświadczenie” lub „wspomnienia”. Przekonania natury politycznej, ideologicznej lub religijnej mogą także być włączone w stan posiadania i zaciekle bronione – nawet do rozlewu krwi. Wszystko staje się uzależnione od faktu bycia posiadaczem prawdy lub monopolistą prawa.

Wszystko może być obiektem posiadania, jeżeli jednostka obierze swą drogę życia w kierunku posiadania. Fromm nie jest propagatorem ascezy; dążenie w kierunku istnienia nie jest tożsame z dążeniem do „nieposiadania”. Odwieczną kwestią jest tutaj postawa, jaką przyjmuje posiadający lub nieposiadający w determinowaniu własnego celu życia i w określaniu własnej tożsamości. Często trudno jest rozróżnić, czy ktoś posiada coś w literalnym sensie posiadania, czy – cytując Fromma – „posiada coś, jakby tego nie posiadał”. Jednakże każdy może dokonać autosondażu poprzez pytanie, co dla niego jest szczególnie cenne i ważne. W ten sposób uzyskuje wgląd w to, co by się stało, gdyby musiał to stracić; czy straciłby wówczas grunt pod nogami i czy życie stałoby się dla niego bez znaczenia. Jeżeli nie będzie odczuwał własnej spolegliwości oraz własnych wartości tkwiących w nim samym i istotnych dla niego samego, jeżeli jego praca i życie stracą dla niego wartość, wtedy determinuje on swoje życie zgodnie z nastawieniem na posiadanie: posiadanie dobrego zawodu, posłusznego potomstwa, dobrych układów, głębokiej intuicji, lepszych argumentów itd.

Jednostka ukierunkowana na posiadanie przedkłada poruszanie się o kulach nad używanie własnych nóg. Osoba taka używa przedmiotów zewnętrznych, aby egzystować, aby być tym, kim być pragnie. Jest ona sobą na tyle, na ile coś posiada. Dostosowuje ona podmiot egzystencji do posiadania będącego jej dopełnieniem. Przedmioty zaczynają być posiadaczami jednostki, która uzależnia się także od celów zmierzających do ich posiadania.

Jednocześnie metafora o posługiwaniu się kulami zamiast własnymi nogami wyjaśnia nam znaczenie orientacji na istnienie. Podobnie jak w przypadku posiadania przez jednostkę fizycznej zdolności polegania na sobie, która może być w razie potrzeby zastąpiona kulami, posiada ona także psychiczną zdolność polegania na sobie, zdolność do miłości, rozumowania i produktywnej aktywności. Wszystkie te wrodzone zdolności psychiczne mogą być jednak zastąpione przez jednostkę orientacją na posiadanie, w wyniku czego zdolność kochania, rozumowania i produktywnej aktywności uzależnia się od bliskich sercu obiektów posiadania.

Miłość, rozum oraz produktywna aktywność stanowią psychiczną moc jednostki, wyzwalają się one i rosną tylko w takim stopniu, w jakim są stosowane w praktyce; nie mogą być kupowane lub posiadane, tak jak przedmioty materialne; mogą być one jedynie praktykowane, wdrażane, prezentowane lub uprawiane z pewną dozą ryzyka. W przeciwieństwie do przedmiotów posiadania – które ulegają zatraceniu w miarę ich używania – miłość, rozum oraz produktywna aktywność rosną i rozwijają się poprzez używanie a także dzielenie się nimi.

Orientacja nastawiona na istnienie zawsze oznacza, że cel życia jednostki skierowany jest na jej siły psychiczne. Człowiek rozpoznaje, uświadamia sobie i asymiluje fakt, że to, co nieznanne i dziwne w jego psychice oraz w otaczającym go świecie, jest charakterystyczne dla jego własnego jestestwa. Poznanie tej prawdy daje nam większą i bardziej zrozumiałą łączność z nami samymi oraz z otaczającym nas światem.

W pracy *Mieć czy być?* Fromm wychodzi od sformułowania obserwacji, iż współczesna orientacja na posiadanie jako zjawisko masowe opiera się na rzeczywistej ekonomicznej i społecznej sytuacji społeczeństwa, które ma zbyt wiele i dlatego może ulec pokusie, aby zostać zdeterminowane lub określone przez *modus* posiadania. We współczesnych realiach życia ekonomicznego, współczesnej organizacji pracy i we współczesnym życiu społecznym można dostrzec olbrzymie straty sił psychicznych jednostki.

Jeżeli korzeni fatalnego rozwoju jednostki winno się szukać w społeczno-ekonomicznym zdeterminowaniu losu współczesnego człowieka, to uzasadnioną rzeczą wydaje się badanie podstaw tych korzeni oraz dążenie do ujmowania jednostki jako nieustannego wytworu warunków społecznych. I z tego to powodu, w miejsce „kroków w kierunku istnienia” Fromm formułuje sugestie wprowadzenia niezbędnych zmian strukturalnych. Dlatego też wysiłki jednostki zmierzające do przemieszczenia się z orientacji nastawionej na posiadanie do orientacji w kierunku istnienia mają sens jedynie wówczas, gdy wysiłkom tym towarzyszą równoległe zmiany we własnym środowisku jednostki. W działalności zawodowej, w organizacji pracy własnej, w politycznej i społecznej samoświadomości należy zmienić podstawowe wartości, regulujące społeczno-ekonomiczny sposób życia jednostki tak, aby mogła ona autentycznie doświadczać swoich własnych psychicznych sił, swego rozumu, miłości oraz produktywnej aktywności i aby te siły rosły w miarę ich używania.

Nasze usiłowania, żeby osiągnąć samoświadomość, żeby uzyskać wiedzę o nas samych i o naszym świecie, które korespondowałyby z wewnętrzną i zewnętrzną rzeczywistością, związane są z wyzwoleniem naszego społeczno-ekonomicznego sposobu życia. I rzeczywiście – „Tylko wówczas, kiedy praktyka życia zostanie uwolniona od sprzeczności i wszelkich irracjonalności, mapa będzie zgodna z rzeczywistością”, stwierdza autor pracy *Mieć czy być?*.

W niniejszej książce Erich Fromm ukazuje najpierw fałszywe ścieżki samoświadomości, podobnie jak czynił przed laty, kiedy to z całym dydaktycznym patosem wyraźnie je rozpoznał i określił. Potem formułuje sposoby uzyskiwania samoświadomości właściwej, dzieli się z nami wiedzą o krokach w kierunku istnienia, które on sam praktykował w życiu codziennym, przywiązując bardzo duże znaczenie do psychoanalizy w jej zastosowaniu do analizy własnej.

Ponieważ niniejsza praca ukazuje się obecnie po raz pierwszy i nie została wcześniej przygotowana do druku przez samego Fromma, konieczne stało się dokonanie zarówno podziału, jak i uporządkowanie pozostawionych przez autora tekstów oraz przydanie im odpowiednich nagłówków.

Rainer Funk

Tybinga, 1992